

Epilog nieobywatelskiej sprawy.

Widzimy się spowodowani podać do wiadomości naszych Czytelników przebieg pewnej sprawy, która narobiła wiele hałasu i dobre imię polskiego leśnika mocno na szwank naraziła, a która ponadto miała ogólno-krajowe znaczenie i przerosła ramy biurokratycznych niesnasek. Była ona następująca:

Już od dłuższego czasu podnosiły się w czasopiśmie głosy oburzenia, wytykające lwowskiej Dyrekcyi lasów państwowych jej nieobywatelski sposób postępowania, która nie bacząc na potrzeby kraju zniszczonego wojną, sprzedaje materiały drzewny rozmaitym handlarzom, nie patrząc na potrzebę odbudowy kraju. Głosy te nie miały żadnego wpływu, sprzedaż przeprowadzano dalej i doszło do tego, że sprawa weszła w lecie 1918 na tory austriackiego parlamentu. Posłowie: Wróbel et C-es z Koła polskiego i Moraczewski et Klemensiewicz z klubu socjalistycznego wnieśli nader obszernie umotywowane interpelacje. Sprawa stała się w ten sposób bardzo głośną, pisano o „skandalach drzewnych w Dyrekcyi lasów“, powstało ogólne oburzenie. Kierowało się ono bezpośrednio przeciw lwowskiej Dyrekcyi lasów państwowych i ministerstwu rolnictwa, a pośrednio przeciw kierownikowi Dyrekcyi, radcy dworu Maryanowi Małaczyńskiemu, byłemu Dyrektorowi szkoły leśnej we Lwowie, i referentowi w ministerstwie rolnictwa Drowi H. Köhlerowi. Zarzuty czynione tym urzędom dadzą się w następujących kierunkach streścić. Sprzedano bardzo znaczne masy drzewne, głównie pewnym uprzywilejowanym osobnikom, n. p. niejaki S. Borak zakupił na ogół w kilku zarządach około 1,000.000 m³ drewna jodłowego i świerkowego, sprzedawano z wolnej ręki na dłuższe okresy czasu, nawet w jednym wypadku na lat 12 i po cenach tak nieproporcjonalnie niskich, że strata Skarbu Państwa na samej różnicy cen wynosi co najmniej 15 milionów koron. Ponadto wskazywano na niewłaściwe postępowanie z podwładnym personelem, mściwość i systematyczne materyalne niszczenie, o ile się miarodajnym sferom nie podobał.

Oburzenie stało się ogólne, a Rada Państwa wybrała specjalny komitet, którego celem było zbadanie przytoczonych szczegółów. Tymczasem w październiku 1918 rozpa-

dła się Austria, komitet więc nie mógł swego zadania wykonać.

Nastąpiły znane wypadki polityczne. W dniu 1. listopada Rusini obsadzili Lwów, w dniu 22. zaś go opuścili, rządy we Lwowie w imieniu rządu warszawskiego objął: „Tymczasowy Komitet Rządzący“.

Skorzystali z tego funkcjonaryusze Dyrekcyi lasów państwowych we Lwowie i postanowili zająć stanowisko zdecydowane, broniące ich wobec społeczeństwa przed możliwością zarzutu: chętnego współdziałania na niekorzyść kraju i piętnujące tych, którzy byli właściwymi sprawcami. Postąpienie to uważali za tem bardziej wskazane, że ze strony najbardziej powołanej t. j. dotychczasowej władzy przełożonej nikt się ich obroną nie zajął. Trzeba się więc było samemu bronić.

Na zgromadzeniu więc urzędników i funkcjonaryuszy uchwalono w dniu 27. listopada rezolucyę, którą zaraz po zgromadzeniu odczytano byłemu dyrektorowi lasów, a treść jej jest następująca:

Do

pana Maryana Małaczyńskiego

Radcy Dworu i b. Dyrektora lasów i dóbr państwowych

we Lwowie.

1) Ponieważ pan w czasie swego urzędowania działał wprost na niekorzyść kraju i mimo sprzeciwu wielu urzędników dyrekcyjnych popierał z urzędu swoim wpływem interesy prywatnych firm contra krajowi i parł do jaknajszybszego wysprzedania wszelkich użytków drzewnych w lasach państwowych i najrychlejszego spisania odnośnych długoletnich kontraktów ze spekulantami — w czasie, gdy lasy państwowe przejść miały lada chwila pod zarząd Państwa Polskiego a kraj drzewa najbardziej potrzebował — dalej ponieważ pan przez to swe nieobywatelskie stanowisko nietylko oburzył słusznie opinię całego kraju przeciw naszej dyrekcyi, ale też naraził na szwank cześć i honor instytucyi i podał w pogardę niewinnie jej urzędników i funkcjonaryuszów,

2) ponieważ z powodu tego postępowania zostałeś pan postawiony wraz z swym byłym szefem Köllerem w stan oskarżenia i to nie przez były rząd austriacki, ale przez własne społeczeństwo za pośrednictwem jego przedstawicieli w radzie byłego państwa austriackiego — a z poczynionych panu publicznie w dziennikach polskich, niemieckich i w interpelacjach posłów zarzutów wcale się nie oczyściłeś i dalej stoisz pod pręgierzem opinii publicznej, przynosząc ujmę dyrekcji lasów,

3) ponieważ pan wysługiwał się cały czas byłemu rządowi austriackiemu w sposób uwłaczający godności urzędnika polaka, czerniąc dobre imię i reputację funkcyjny uszy dyrekcyjnych przed wiedeńskimi przełożonymi,

4) ponieważ pan w czasie swego pamiętnego urzędowania wykonywał swe rzędy w sposób najskrajniej absolutny, traktował podwładnych funkcyjny uszy zawsze z subiektywnego punktu widzenia, nie oglądając się nigdy ani na ich byt ani na ich stosunki familijne, lecz przeciwnie, dążąc zawsze do podkopania ich znaczenia i dobrobytu — wreszcie ponieważ pan kierował się wyłącznie tylko podszeptami i denuncyacyami i wywierał przy każdej sposobności swą zemstę prywatną, szykanując i ścigając starszych liczną rodziną obarczonych funkcyjny uszy i rujnując ich moralną i materyalną egzystencję tylko dlatego, że urzędnicy ci nie byli mu na rękę

przeto my urzędnicy i funkcyjny uszy imieniem wszystkich tu obecnych i nieobecnych udzielamy panu zupełne wotum nieufności oraz domagamy się stanowczo od pana, ażebyś swe kierownictwo natychmiast złożył i opuścił naszą instytucję i nasze grono — albowiem uważamy cię za przeżytek dawnego rządu austriackiego i wyraźnie oświadczamy, że jakkolwiek chcemy służyć wiernie naszemu Rządowi, cośmy już pisemnie wczoraj oświadczyli i poddać się wszelkim poleceniom Tymczasowego Rządu miejscowego, to jednak nie chcemy służyć pod twojem kierownictwem, którego nadal cierpieć nie będziemy“.

Nie ulega wątpliwości, że postąpienie funkcyjny uszy nie odpowiada ścisłemu pojęciu dyscypliny. Na obronę jednak niechaj posłuży, że był to ostateczny środek samoobrony, gdyż wszystkie inne zawodziły. Nawet władza przełożona, mimo bardzo liczne skargi i mimo to, że wszystko

jej dobrze znane było, nie uważała za wskazane wdrożyć odpowiednie kroki. Nie uważała za wskazane zaś z tego powodu, gdyż referentem w ministerstwie rolnictwa był szef sekcji Dr. H. Köhler, specjalny obrońca p. M., a ten nie wahał się nawet doradzać urzędnikom, którzy nie byli po myśli p. M., by wnieśli podania o swe spensyonowanie.

Powyższa rezolucya została doręczona także T. K. R. a referent jej hr. Skarbek zarządził dochodzenia, które przeprowadzali pp. st. radca Chlipalski inspektor krajowy i radca Namiestnictwa Wawrausch. Widocznie więc na skutek tych tylko częściowych dochodzeń udzielono p. M. z urzędu dłuższy urlop, co się równa spensyonowaniu.

Przedstawiliśmy więc przebieg całej sprawy jak naj-objektywniej i daliśmy na wstępie tytuł: „Epilog nieobywatelskiej sprawy“. Boć istotnie jest to sprawa całego ogółu, jeżeli on z majątku swego stracił 15 milionów koron i odbudowa spalonych domów została mu utrudnioną. Dajemy jednak wyraz naszemu indywidualnemu zapatrywaniu, że przez spensyonowanie wina nie została zmazana, moralność publiczna nie otrzymała należytego zadośćuczynienia, Skarbowi Państwa nie zwrócono szkody, czyli innemi słowy: winni nie zostali należycie do odpowiedzialności pociągnięci. Żądanie ogółu brzmi: należyte ukaranie wszystkich winnych.